

KRZYSZTOF JASIEWICZ
(Warszawa)

DAWNE FUNDACJE DOBROCZYNNNE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ. SPOŁECZNE, PRAWNO-ORGANIZACYJNE I EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI STATUTOWEJ

W połowie lat trzydziestych liczba fundacji dobroczynnych, ujętych w rejestrze Ministerstwa Opieki Społecznej (MOS) kształtowała się na poziomie ok. 1600 i wykazywała w następnych latach niewielkie wahania. W 1937 r. podstawowa infrastruktura opieki socjalnej w Drugiej Rzeczypospolitej składała się z 859 zakładów opieki zamkniętej dla dzieci i młodzieży, obejmujących swym zasięgiem 42 013 wychowanków (na fundacje przypadło 65 zakładów — ok. 7% i 4854 wychowanków — ok. 11%) oraz z 753 zakładów opieki zamkniętej dla dorosłych, zamieszkałych przez 25 469 pensjonariuszów (fundacje prowadziły 159 obiektów — ok. 20% z 3840 osobami — ok. 14%)¹. Analizując różne aspekty działalności dawnych fundacji w nowo powstałym państwie powyższe dane należy interpretować z dużą ostrożnością. Chociaż wśród pozostałych właścicieli zakładów dominował samorząd terytorialny, związki wyznaniowe (w tym zgromadzenia zakonne), a w szczególności organizacje społeczne, to faktycznie w przeszłości większość instytucji dobroczynnych mogła posiadać i posiadała pierwotnie formę fundacji (funduszu). W każdym bądź razie powstawały one przeważnie na podstawie legatów osób fizycznych. Zarząd nad nimi albo od razu był przekazywany związkowi wyznaniowemu, zwłaszcza Kościołowi, albo wskutek śmierci darczyńcy i jego potomnych, jak również innych uregulowań prawnych, z biegiem czasu znajdował się w gestii samorządu terytorialnego lub towarzystw dobroczynnych². Dodajmy, że egzystencja części towarzystw dobroczynnych była właśnie możliwa dzięki wsparciom ze strony różnych fundacji i form pokrewnych. Liczba fundacji dobroczynnych tak naprawdę nigdy też nie została ustalona. Znakomity znawca tej problematyki, dr Wilhelm E. Rappé, wieloletni naczelnik Departamentu fundacyjnego Wojewody Lwowskiego upatrywał przyczyn

¹ „Mały Rocznik Statystyczny 1939” (dalej MRS), s. 288—290.

² Ibid.; por. odpowiednie dokumenty w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Ministerstwo Opieki Społecznej (dalej MOS), t. 262—454; *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, Warszawa 1899, t. 23, s. 422—424; *Encyklopedia Staropolska* Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1939, t. 1, s. 347; AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRIOP), t. 886, 906—907, 800—825.

tego stanu w naturalnym obumarciu wielu fundacji, które formalnie istniejąc nie prowadziły, z braku środków, jakiegokolwiek działalności lub realizując swoje cele nie zadbały o dopełnienie procedur legalizacyjnych³. Wreszcie warto zauważyć, że zdecydowaną przewagę posiadał typ fundacji o profilu opiekuńczym, przeważnie otwartym, zajmujący się udzielaniem wsparć w gotówce, naturze lub w formach pośrednich⁴.

Działalność fundacji dobroczynnych w Odrodzonej Polsce określały przede wszystkim dwa akty prawne: Dekret o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów z 7 II 1919 r. i Ustawa o opiece społecznej z 16 VIII 1923 r. Z pierwszego aktu wynikało, iż każda fundacja musi posiadać statut, zatwierdzony przez właściwy organ administracji państwowej. Winny w nim znaleźć się informacje o celach działalności fundacji, jej majątku, zasadach gospodarowania i wybieralności władz itp., natomiast Ustawa o opiece społecznej przypisywała ten obowiązek gminom, a zwierzchni nadzór nad instytucjami dobroczynnymi w kraju Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej (MPiOS), przekształconemu w 1932 r. w MOS⁵. Państwo partycypowało w opiece społecznej jedynie poprzez dotacje. W rzeczywistości, poza byłym zaborcem rosyjskim, sytuacja wyglądała dość zagmatwanie. W nadzorze nad fundacjami dobroczynnymi uczestniczyły na całym obszarze byłej Galicji — wspomniany Departament fundacyjny Wojewody Lwowskiego, Tymczasowy Wydział Samorządowy, byłe c.k. Namiestnictwo i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) jako organ zwierzchni, a w byłym zaborze pruskim (bez Śląska) — Rada Ministrów, wojewodowie, sądy powiatowe i MSW jako kurator. Pojawiająca się w niektórych fundacjach szeroka gama celów statutowych wywoływała też liczne spory kompetencyjne, zwłaszcza między MPiOS (MOS) a MSW, Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), Ministerstwem Spraw Wojskowych, Ministerstwem Skarbu (MSK), Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych (MRiRR), a nawet

³ W. E. Rappe, *Reforma rolna a publiczno-prawne ograniczenia własności ziemskiej fundacji. Studium z porównawczego prawa administracyjnego*, Lwów 1931, s. 11 i n.; por. także odpowiednie dokumenty w AAN, MOS, t. 262—454. Próby zewidencjonowania fundacji podjęto z początkiem 1919 r. 25 lutego odbyła się w tej sprawie międzyministerialna konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (późniejsze Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych), Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Zdrowia Publicznego (włączone później jako departament Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia MOS). W jej wyniku ustalono m.in., że należy: „Postawić wniosek do Rady Ministrów o wydanie odezwy do społeczeństwa, wzywającej do nadsyłania materiałów i informacji o fundacjach” — AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej MRiRR), t. 261, k. 22 — „Protokół konferencji w sprawie fundacji z dn. 25 lutego 1919 r.”

Zorganizowane zbieranie danych o fundacjach prowadziło jednakże jedynie MOS. W 1933 r. utworzono w ramach jego struktur Wydział Statystyczno-Sprawozdawczy, który sporządził pierwsze niekompletne zestawienie zakładów zamkniętych dla dzieci i dorosłych za rok 1931/32. Na liście znalazło się ponad 500 obiektów typu zamkniętego oraz przy okazji 245 Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Warto dodać, że w latach 1935—1938 powstały 63 nowe zakłady dla dzieci i młodzieży, a zlikwidowano 132. Daje to pewien pogląd na niewymierność statystyki i znaczną płynność danych — por. AAN, MOS, t. 453, k. 1—10, t. 454 bez paginacji (dalej bp) „Rozmieszczenie zakładów dobroczynnych w poszczególnych województwach” b.d.

⁴ AAN, MOS t. 262—454.

⁵ „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 15, poz. 215; DURP 1932, nr 92, poz. 726.

władzami kościelnymi. Odbijało się to negatywnie na funkcjonowaniu poszczególnych fundacji⁶.

W pozostawionej spuściźnie Wydziału Fundacji MOS — źródle najbardziej obszernym — znajduje się około 200 teczek dla poszczególnych fundacji, w których zachowały się dokumenty różnej proveniencji. Są więc odpisy testamentów (rzadko oryginały), postanowienia dodatkowe do testamentów — tzw. kodycyle, akty fundacyjne i darowizny, wypisy z ksiąg hipotecznych, statuty nadane przez byłe władze zaborcze bądź projekty i statuty z lat 1918—1939, z bogatym rysem historycznym, dotyczącym dziejów samej fundacji. Są też protokoły z lustracji dokonywanych przez MPiOS (MOS), sprawozdawczość i bilanse niektórych fundacji z różnych epok oraz bardzo obfita korespondencja. Wśród tej ostatniej udało się odnaleźć wiele wzmianek o innych fundacjach, ich kapitałach, gospodarce, celach statutowych, fundatorach a uwierzytelnione pisma, krążące między urzędami niższego szczebla i instytucjami, pozwoliły odtworzyć realia w jakich przyszło wznawiać lub kontynuować działalność fundacyjną⁷. Poza kilkunastoma fundacjami powstałymi po 1918 r. pozostałe pochodzą przeważnie z XIX lub początku XX stulecia. Dość licznie dotrwały fundacje z epoki I Rzeczypospolitej — najstarszą z nich datuje się na 1222 r. W rozmieszczeniu terytorialnym uzasadnioną i zdecydowaną przewagę ilościową mają fundacje z obszaru byłej Galicji i byłego Królestwa Polskiego (szczególnie późniejsze woj. kieleckie), w niewielkim zakresie reprezentowane są fundacje z byłego zaboru pruskiego, natomiast nie zachowały się akta po fundacjach z tzw. ziem wschodnich⁸. Również bardzo zróżnicowany jest społeczny rodowód poszczególnych fundacji. Dla kilkunastu, nie udało się — mimo żmudnych kwerend archiwalnych prowadzonych pod auspicjami MPiOS (MOS) — ustalić czasu ich powstania i nazwisk założycieli. Pokazną grupę stanowią fundacje ziemiańskie (szlacheckie), arystokracji, dostojników kościelnych, także zgromadzeń zakonnych i kleru świeckiego. Pojawiają się fundacje królewskie, mieszczańskie, przedstawiciele wol-

⁶ AAN, MOS, t. 262—454; W. E. Rappe, op. cit., s. 27—28 i in.; AAN MWRiOP, t. 38, k. 118—119, t. 738, k. 82—96; Interesującego przykładu ostrych sporów prestiżowo-kompetencyjnych dostarczają pierwsze lata niepodległości. MPiOS usiłowało utworzyć, wzorem innych resortów, specjalne delegatury i objąć nadzorem wszystkie fundacje dobroczynne na terenie Galicji. Brak takiego rozwiązania — zdaniem Ministerstwa — „wprowadziło w administrację państwową pewien zamęt w postaci różnych sporów kompetencyjnych między MPiOS z jednej, a Generalnym Delegatem [Rządu dla Galicji] z drugiej strony” — AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej PRM), sygn. 13403/20 bp, wniosek MPiOS do Rady Ministrów z 23 X 1919 r. Zamierzenia te, dość pragmatyczne, spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem Delegata i jego agend. „Muszę stanowczo prosić o zaniechanie stwarzania w Małopolsce osobnych delegatur MPiOS — stwierdził Delegat — które by obok mnie i poza mną oraz podległymi mi władzami wykonywały bezpośrednio działalność ściśle administracyjną w dziale opieki społecznej” (AAN, PRM, sygn. 13403/20 bp — pismo Prezydium Namiestnictwa we Lwowie do MPiOS z 16 I 1920 r.). I w kolejnym piśmie: „Rada przyboczna Generalnego Delegata wyraża przekonanie, że wyodrębnienie agend MPiOS z zakresu działania Władz polityczno-administracyjnych i tworzenie osobnych, niezależnych od Władzy [...] urzędów nie jest wskazane, gdyż pomijając bardzo ważną kwestię kosztów tego rodzaju zarządzenie wprowadzić może tylko chaos administracyjny i następstwa przeciwne interesowi publicznemu” (AAN, PRM, sygn. 13403/20 bp — pismo z 29 I 1920 r.).

⁷ AAN, MOS, t. 262—454.

⁸ Ibid.

nych zawodów i bogatych chłopów i nieliczne — bogatej burżuazji. Fundacje odzwierciedlają także strukturę narodowościowo-religijną ziem polskich. Były więc one zakładane przez Polaków, Żydów, Niemców, Rosjan i na ogół pokrywały się odpowiednio z wyznaniem katolickim, mojżeszowym, ewangelickim i prawosławnym⁹.

Znaczna koncentracja fundacji w południowo-wschodnich województwach obligowała do przeprowadzenia kwerendy w zespole MSW. Nie zachowały się w nim żadne przydatne dokumenty — w „Komunikatach Wydziału Społeczno-Politycznego MSW” gromadzono jedynie informacje o partiach politycznych, a w sprawozdaniach półrocznych „z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków” działalność fundacji pominięto¹⁰. Materiały źródłowe z lat 1918—1923 zawiera natomiast zespół Prezydium Rady Ministrów (PRM). Składa się nań korespondencja, w której pierwszoplanową rolę odgrywają kwestie ekonomiczne i prawne. Niekiedy jednoznaczne ustalenie formy instytucjonalnej (fundacja czy towarzystwo) nastęrczało sporo kłopotów¹¹.

Dobroczytność jest pojęciem bardzo szerokim. Mieści się w niej również pokaźna grupa inicjatyw oświatowych typu fundacyjnego (pomoc stypendialna, mieszkaniowa itp.), zwłaszcza, że kryterium ubóstwa przy przyznawaniu świadczeń stosowano niemal powszechnie¹². Także klasyczne fundacje dobroczynne (opieka nad starcami, kalekami, chorymi i sierotami) często realizowały cele kulturalno-oświatowe i religijne, co nawiasem mówiąc stanowiło przedmiot ciągłych nieporozumień między MPiOS (MOS) a drugim wielkim potentatem nadzorującym fundacje — MWRiOP. W zespole MWRiOP uratowało się zaledwie kilka teczek dla poszczególnych fundacji, ale w innych dość licznie pojawia się dokumentacja związana z tą działalnością — przede wszystkim korespondencja, chociaż zdarzają się oryginały i odpisy testamentów, akty darowizny i fundacyjne, wypisy z ksiąg hipotecznych itp. Na szczególną uwagę zasługują studia legislacyjne nad projektem ustawy o fundacjach oraz problematyka fundacyjnych majątków ziemskich, widziana poprzez pryzmat reformy rolnej i konkordatu¹³. Nie zawsze — podobnie jak w zespole MOS — udawało się ustalić czas i miejsce powstania fundacji. Na ogół są to instytucje galicyjskie z przełomu XIX i XX w., zakładane przez ziemiaństwo i Kościół, ale i tu odzwierciedlają one bogatą mozaikę narodowościowo-wyznaniową. Po MRiRR, w przeszłości ważnym resorcie gru-

⁹ Ibid.

¹⁰ Por. AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej MSW), sygn. 851—853, 857—858.

¹¹ AAN, PRM, sygnatury: 4600/20, 8526/20, 1329/20, 3587/20, 17323/20, 17351/20, 19264/20, 20066/20, 4552/23, 13403/20, 19036/20, 23554/20, 3682/20, 2020/20, 5395/20, 8548/20, 1681/20, 251/23, 17411/20, 22143/22, 7710/22, 12357/22, 761/23, 9262/22, 1079/23, 8837/23, 11094/23, 394/21, 3799/23, 1552/23, 19587/23, 6/22, 6782/23, 1080/23 i inne.

¹² Por. np. AAN, Polska Macierz Szkolna (dalej PMS), t. 9 bp — pismo Gimnazjum Krawieckiego Żeńskiego PMS w Kielcach do Zarządu Głównego PMS z 24 VI 1938 r. [...] Bardzo złe warunki materialne domu, matka wdowa, utrzymuje się z zasiłku udzielanego przez Magistrat w wysokości 8 zł miesięcznie” lub AAN, PMS, t. 10 bp — odpis aktu fundacyjnego Fundacji im. bp. Jana Bersohna (1908 r.) „na opłatę wpisów szkolnych niezamożnym uczniom chrześcijanom, wzorowo sprawującym się i dobrze uczącym się”.

¹³ Por. w szczególności AAN, MWRiOP, t. 33, 38—45, 259, 269, 443, 446, 738—745, 748, 920—922, 1190, 1383, 6990—6991, 6998.

pującym fundacje, pozostało kilkanaście teczek zawierających dokumentację, mającą związek z tematem — trochę pism, czasami testamenty i akty fundacyjne¹⁴. Pojedyncze dokumenty, przeważnie prośby o różne ulgi, posiadają zespoły: MSK i Ministerstwo Apropowizacji¹⁵. Nieliczne informacje o fundacjach można jeszcze wydobyć z Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP oraz z zespołu Centralne Towarzystwo Rolnicze¹⁶. Dla odmiany niemal kompletna dokumentacja kilkudziesięciu fundacji wspierających Polską Macierz Szkolną (PMS) uchroniła się w zespole o tej samej nazwie¹⁷. Trafiają się tam zarówno testamenty, akty fundacyjne i darowizny, jak i sprawozdawczość i pokaźna ilość korespondencji — prawie wszystkie inicjatywy pochodzą sprzed 1918 r. i były dziełem Polaków.

Ustrój prawno-ekonomiczny każdej fundacji opierał się o zasadę trwałości i nienaruszalności majątku fundacyjnego. Występował on pod postacią ziemi, nieruchomości miejskich (wiejskich), papierów wartościowych, wkładów gotówkowych zdeponowanych w instytucjach pożyczkowo-oszczędnościowych, sum zabezpieczonych na różnego rodzaju nieruchomościach lub najczęściej w postaci mieszanej, będącej kombinacją powyższych form. Cele statutowe realizowano jedynie z uzyskanych dochodów, w zależności od formy majątku odpowiednio: z opłat z tytułu dzierżawy ziemi (rzadziej z dochodu wypracowanego własnym sumptem), czynszów, a w pozostałych przypadkach z procentów, te ostatnie — w świetle archiwaliów — kształtowały się przeciętnie od kilku do kilkunastu procent rocznie. W przeszłości, zamiast odsetek lub obok nich, mogła być wyznaczona ordynaria — zwyczaj ten utrzymywał się w szczątkowej postaci jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. Niektóre fundacje prowadziły działalność gospodarczą w celu pozyskania dodatkowych środków (np. krawiectwo, ogrodnictwo, obsługa pątników itp.), a także korzystały z ofiarności publicznej, dotacji państwowych, samorządowych i częściowej odpłatności za świadczone usługi (chodzi o lecznictwo lub dobrowolne opłaty za pobyt w przytułkach, o ile pensjonariusz był lepiej sytuowany)¹⁸.

Podział fundacji według ich substancji majątkowej ma charakter podstawowy. W sensie ilościowym w II Rzeczypospolitej dominowały fundacje — nazwijmy umownie — kapitałowe, czerpiące dochody z papierów wartościowych lub wkładów gotówkowych (sum hipotecznych), częstokroć obie formy występowały łącznie. Ziemia jako podstawa egzystencji pojawia się rzadziej ale z kolei towarzyszą jej dość powszechnie kwoty (ordynarie) zabezpieczone na majątku ziemskim fundatora, najrzadziej zaś występują fundacje dysponujące nieruchomościami miejskimi, ale i one z reguły wspierane

¹⁴ AAN, MRiRR, t. 261—262, 419, 625, 5585, 5612.

¹⁵ AAN, Ministerstwo Skarbu, t. 3805b, 6251, 6620—6621; AAN, Ministerstwo Apropowizacji (dalej MA) t. 742—743.

¹⁶ AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, t. 289—292, 298 oraz AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, t. 6, AAN, Centralne Towarzystwo Rolnicze, t. 3—5.

¹⁷ AAN, PMS, t. 3—93.

¹⁸ Por. odpowiednie dokumenty w AAN, MOS, t. 262—454 i w innych zespołach podanych we wcześniejszych przypisach.

są sumami zhipotekowanymi na innych nieruchomościach bądź depozytami bankowymi. Fundacje „czyste” postaci pozostają (liczbowo) jakby poza głównym nurtem działalności dobroczynnej. Powód był prozaiczny — fundatorzy wykazali się dużą zapobiegliwością, a majątki pierwotne też z biegiem czasu zasilaly osoby postronne różnymi składnikami, co nie zawsze łatwo ustalić mając do czynienia ze zdekompletowanym źródłem¹⁹. Podział podstawowy umożliwia dalszą systematyzację fundacji. Można więc mówić o fundacjach małych i dużych, zastrzegając względność tych pojęć i świadomie rezygnując z terminu „średnie”, jako że w tym ostatnim przypadku górna granica fundacji małych i dolna dużych mogłyby być zbliżone. Nie chcąc dopuścić do zbędnego zagmatwania trzeba tolerować znaczne dysproporcje. I tak w grupie fundacji kapitałowych za małe na równi potraktowaliśmy np. „Fundację Salomona Nathana 2-ch im. Wechslera na Podbrzeżu” w Krakowie z majątkiem 143 zł²⁰, „Fundację dobroczynną im. Rajmunda i Amalii Fiałkowskich dla uboższych rodzin m. Białej” — 2179 zł²¹, jak również „Fundację im. Chaima Majera Spielera w Tarnopolu” z kapitałem 1 zł 86 gr (sic!)²². Za duże uznaliśmy natomiast m.in. „Fundację Dominika Bołoz-Antoniewicza we Lwowie” (60 tys. zł)²³, „Fundację Amelii i Edmunda Klemensiewiczów ku spieraniu ochronek dla dzieci robotników w Krakowie” (31,5 tys. zł)²⁴, ale także „Fundację dobroczynną im. Hirscha Landaua i Jetty z Wasserbergów Laudauowej w Krakowie” (3429 zł)²⁵. Dysponując znaczną liczbą fundacji w przedziale kilkadziesiąt—kilkaset — około tysiąca zł delimitacja na poziomie 2—3 tys. zł wydała się trafna. Przy fundacjach kapitałowych zetknęliśmy się z istotnym problemem metodologicznym. W dawnych fundacjach kapitały pierwotne wyrażano siłą rzeczy w walutach zaborców. Jednakże nie zawsze można było dokładnie prześledzić zmiany, w tym ubytki ze względu na niekompletność materiałów archiwalnych. Ustawowe przeliczniki finansowych zobowiązań publiczno-prawnych (częściowo korzystano z przeliczników dla zobowiązań prywatno-prawnych) faktycznie zmniejszały, nieraz znacznie, wielkości pierwotne²⁶. Dodatkowy chaos wywoływały inflacja i próby konwersji zobowiązań najpierw na marki polskie, a później na złote, czynione — w zależności od momentu wznowienia działalności fundacji — w różnych latach i z różnym skutkiem. W części przypadków zachodziła więc potrzeba dokonania obliczeń szacunkowych.

Analogiczne wątpliwości towarzyszyły fundacjom, na majątek których składały się nieruchomości miejskie, zwłaszcza, że wartość obiektu nie zawsze

¹⁹ Ibid.

²⁰ AAN, MOS, t. 442 bp — pismo Wojewody Lwowskiego do MOS z 4 VII 1935 r.

²¹ AAN, MOS, t. 345 bp — „Statut fundacji dobroczynnej im. Rajmunda i Amalii Fiałkowskich dla ubogich król. wolnego miasta Białej”.

²² AAN, MOS, t. 347 bp — „Wyciąg z protokołu posiedzeń Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnopolu odbytego dnia 24 XII 1931 r.”

²³ AAN, MOS, t. 334 bp — „Notatka MOS z dn. 31 X 1931 r.”

²⁴ AAN, MOS, t. 374 bp — pismo MPiOs do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 24 VI 1929 r.

²⁵ AAN, MOS, t. 383 bp — „Statut fundacyjny”.

²⁶ W. E. Rappé, op. cit., s. 17; DURP 1924, nr 27, poz. 274, DURP 1924, nr 42, poz. 411.

była podana a wycena możliwa; występowały też legaty ulokowane w bankach lub na hipotekach innych nieruchomości. Zmuszało to do uwzględniania fizycznej wielkości i jakości obiektu (kubatura, liczba pomieszczeń, instalacje, rodzaj budulca, wyposażenie w sprzęty itp.), miało to bowiem wpływ na uzyskiwane dochody i zakres świadczeń. Należało też wziąć pod uwagę liczbę osób korzystających z obiektu (fundacji). I tak do fundacji małych w tej kategorii zaliczyliśmy np. „Fundację Władysława hr Zamoyskiego pn. Dom Inwalidów i emerytów wojskowych chrześcijan w Zakopanem”, dysponującą budynkiem, placem i łąką o wartości ok. 15 tys. zł, zapewniającą mieszkanie kilku osobom²⁷ lub „Fundację dobroczynną im. Samuela i Reizli Niemandów w Kamionce Strumiłowej”, posiadającą dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, plac i ogród (wartość nieznana), a utrzymującą kilku-kilkunastu ubogich²⁸. Za duże uznaliśmy fundację „Schronisko księcia Aleksandra Lubomirskiego dla chłopców w Krakowie” (kapitał na budowę i utrzymanie 2 mln franków francuskich, 120 miejsc)²⁹ lub „Fundację Aleksandry hr Potockiej — Warszawski Szpital dla Dzieci” (wartość obiektu ok. 3 mln zł w 1934 r.)³⁰.

Najprostszy okazał się podział w obrębie fundacji ziemskich. Kategoria małych obejmuje przedział od kilku do kilkudziesięciu morgów, dużych — od ok. 100 do kilkuset, z wyjątkami opiewającymi nawet w tysiącach morgów. I tak za małe potraktowaliśmy „Fundację dobroczynną dla starców w Skale” (pow. olkuski), posiadającą 5 morgów³¹ i „Fundację Ks. Heleny Ponińskiej w Czerwonogrodzie” (pow. Zaleszczyki, 30 morgów)³². Do dużych zaliczyliśmy „Fundację Św. Ducha dla starców i kalek w Łęczycy” (106 morgów)³³, „Instytut Św. Ducha w Sandomierzu” (1100 morgów)³⁴ oraz „Fundację ks. St. Staszica”, dysponującą arealem ponad 10 tys. morgów samej ziemi³⁵.

Dalszą systematyzację fundacji uznaliśmy za zbędną. Pominęliśmy zwłaszcza zarysowujący się podział na fundacje samoistne i wspierające (nazwy umowne). Pierwsze powoływano z myślą samodzielnej realizacji celów (por.

²⁷ AAN, MOS, t. 450 bp — „Odpis wierzytelny aktu notarialnego z 18 IX 1925 r. nr rep. 3424 zeznany przed St. Mroczkowskim, z-cą notariusza w Zakopanem”, pismo Kuratorium Fundacji hr Zamoyskiego „Dom Inwalidów” w Zakopanem do Wojewody Lwowskiego z 14 IV 1937 r.

²⁸ AAN, MOS, t. 397 bp — „Statut Fundacji dobroczynnej im. Samuela i Reizli Niemandów w Kamionce Strumiłowej”.

²⁹ AAN, MOS, t. 388 bp — „Akt fundacji. Paryż 31 VIII 1885 r.”.

³⁰ AAN, MOS, t. 405 bp — pismo Dyrektora Szpitala do MOS z 12 V 1933 r., „Protokół Nr 4 posiedzenia nadzwyczajnego (budowlanego) Zarządu Warszawskiego Szpitala dla dzieci z 27 maja 1873 r.”; „Lustracja Warszawskiego Szpitala dla dzieci z dn 29—31 XI i 3 XI 1934 r.”. Trzeba podkreślić, iż erylowanie tego typu fundacji może przedstawiać się trojako: 1) cała nieruchomość zostaje wydzierżawiona, a dochody z tego tytułu wypłaca się w formie wsparć; 2) nieruchomość w części dzierżawi się, a środki uzyskane przeznaczają się na utrzymanie mieszkających w pozostałej części; 3) cała nieruchomość służy celom fundacyjnym, wówczas muszą istnieć źródła utrzymania w postaci np. procentu od wkładu gotówkowego.

³¹ AAN, MOS, t. 301 bp — pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku Olkuskiego do Województwa Kieleckiego z 27 III 1923 r. (odpis).

³² AAN, MOS, t. 403 bp — pismo MPiOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 6 V 1926 r.

³³ AAN, MOS, t. 295, k. 18 — pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do MPiOS z 24 X 1924 r.

³⁴ AAN, MOS, t. 319, k. 9 i in. — „Statut fundacji Instytut Św. Ducha w Sandomierzu”.

³⁵ AAN, PRM, sygn. 10608/21 bp — Memoriał i podanie Rady Gospodarczej Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego fundacji ks. Stanisława Staszica z 14 III 1920 r.

wszystkie przykłady w tekście głównym), drugie z założenia przyporządkowano wspólnym przedsięwzięciom, jak fundacje przy PMS³⁶. Zwraca uwagę fakt, iż niezależnie od typu i wielkości fundacji przemożny wpływ na ich działalność miała w szczególności ogólna koniunktura gospodarcza, a także stopień zamożności społeczeństwa oraz sprawność i uczciwość ich zarządów. Daje się wyróżnić kilka okresów. Pierwszy, najtrudniejszy, to lata 1918—1924 upływające pod znakiem przetrwania, drugi — względnie dobry, przypada — zgodnie z ówczesną koniunkturą gospodarczą — na lata 1924—1929, trzeci związany jest z przesileniem pierwszej połowy lat trzydziestych, wreszcie ostatni, nieco lepszy od poprzedniego, kończy międzywojenne dwudziestolecie. Kondycją ekonomiczną fundacji polskich zachwiała I wojna światowa, okupacja i upadek mocarstw rozbiorowych. Idzie o różnego rodzaju zniszczenia, przywłaszczenia, rabunkową gospodarkę, a także utratę wartości przez obligacje państwowe, deprecjację wkładów w walutach zaborców i wywiezienie przez Rosjan (1915) wszystkich depozytów warszawskiej filii Banku Państwa, gdzie zwyczajowo przechowywano tzw. fundusze żelazne wielu fundacji z terytorium Królestwa Polskiego. Dotkliwych strat z lat 1914—1918 nie tylko nie zniwelowano z upływem czasu, a odwrotnie — często rzutowały one na dalsze możliwości rozwoju i stały się jedną z najważniejszych przyczyn zawieszania funkcjonowania lub likwidacji fundacji³⁷.

Dobroczynność — jak wspomniano — jest pojęciem bardzo płynnym i szerokim. Obok tradycyjnych zainteresowań, pojawiają się fundacje o specyficznych, złożonych celach, szczególnym trybie rozdziału świadczeń, adresowane do równie specyficznych środowisk. I tak np. Chaim Indech z Brodów założył w 1903 r. pięć fundacji własnego imienia, m.in. „dla zubożałych bez własnego przewinienia kupców wyznania mojżeszowego”, „dla biednych narzeczonych wyznania mojżeszowego” i bodajże najbardziej oryginalną w zasobie MOS fundację, z której mogły korzystać osoby w zamian za zmówienie modlitwy w intencji darczyńcy w rocznicę jego śmierci („Fundacja Chaima Indecha dla biednych izraelitów z obowiązkiem odprawienia modlitwy Kadesch w Brodach”)³⁸. Dr Jakub Kohn ustanowił „Fundację im. Magdaleny Kohn na wsparcie dla wdów żydowskich we Lwowie owdowiałych i zamieszkałych”³⁹.

³⁶ Por. AAN, PMS, t. 3—93. Pominięto również najbardziej klasyczne podziały na: fundacje publiczne (wymagają zezwolenia władz państwowych, które też sprawują nad nimi zarząd) i prywatne (mają na celu interesy pewnej grupy ludzi, np. rodziny, wymagane jest zatwierdzenie władz a nie zezwolenie) oraz na fundacje świeckie i kościelne (majątek przekazany „moralnej osobie kościelnej” np. biskupowi z przeznaczeniem, aby dochody z mego były obracane stale lub przez dłuższy czas na odprawianie mszy św., spełnianie aktów pobożności lub miłości chrześcijańskiej). Fundacje kościelne dzielą się na mszalne, zakonne, seminaryjne, kościelne dobroczynne itd. — por. *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana...*, s. 422—423; *Wielka Encyklopedia Powszechna* Wydawnictwa „Gutenberg”, Kraków br., t. 8, s. 116.

³⁷ Por. np. odpowiednie dokumenty w AAN, MOS, t. 262—454.

³⁸ AAN, MOS, t. 362 bp — pismo MPiOS do Wojewody Lwowskiego 6 VII 1931 r., pismo Prokuratorii Generalnej RP Oddział we Lwowie do Wojewody Lwowskiego z 9 I 1930 r., t. 361 bp — pismo Departamentu Opieki Społecznej MPiOS do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 17 IX 1931 r., por. też ANN, MOS, t. 363 bp.

³⁹ ANN, MOS, t. 375 bp — pismo MOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 9 XII 1938 r.

W 1881 r. łódzki kupiec Herman Konstadt (Konsztat) postanowił w te-
stamencie m.in. utworzyć „Dom im. Hermana i Miny małż. Konsztatów
dla podupadłych rodzin, które niegdyś żyły w dobrobycie”⁴⁰, Amalia Ra-
paport-Lothringer z Brodów fundację własnego imienia „dla biednych
położnic żydowskich”, Chaja Leja Garten, również z Brodów, fundację
zaopatrującą miejscowych, biednych Żydów w opał i subwencjonującą
czynsze mieszkaniowe⁴¹. Hirsch Chaskel powołał do życia w Borysławiu
fundację zajmującą się wyposażaniem biednych dzieci żydowskich w ubranka⁴².
Olbrzymia (1500 morgów ziemi) Fundacja im. Ignacego Krzyczkowskiego
zapewniała naukę i utrzymywała jedynie „trzech młodzieńców z rodziny
Krzyczkowskich pochodzących”⁴³. Karol Malski ufundował „Przytułek dla
ubogich obywateli i urzędników” w Rogienicach (pow. Włoszczowa)⁴⁴, niejaki
Adamowicz fundację przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Grodnie pod
nazwą „Apteka Farna”⁴⁵, a biskup Onufry K. Szembek tzw. Fundusz
Fioletków w Pułtusku na utrzymanie i naukę 6 chłopców obowiązanych
służyć do mszy św., ale z pełnym prawem wyboru stanu (duchownego
albo świeckiego)⁴⁶. Przykładów ludzkiej inwencji w kreowaniu celów sta-
tutowych można by zaprezentować znacznie więcej.

Pierwszych kilka—kilkanaście lat, nie należy ich jednak utożsamiać z poda-
nymi wcześniej okresami koniunktury gospodarczej, wyłoniły szereg wspólnych
dla wszystkich fundacji problemów, które wymagały rozstrzygnięć na
drodze administracyjnej. Chodziło zwłaszcza o zewidencjonowanie zasobów
materialnych i przywrócenie zdolności do świadczeń tych fundacji, gdzie
dochody uzyskiwano z nieruchomości ziemskich i miejskich. Należało też
ustalić stan prawny i pierwotne intencje fundatorów. Ścisłe respektowanie ich
woli miało znaczenie kapitalne i mogło zadecydować o przyszłości społecznych
form opieki. „Obowiązkiem administracji — przypominało MSW jeszcze
w 1930 r. — jest dążyć przede wszystkim do jak najdokładniejszego zrealizowa-
nia woli fundatorów”⁴⁷. I tak w świetle zachowanych archiwaliów nie można
odmówić władzom konsekwencji w realizacji powyższej wytycznej. Niestety
konfrontacja postanowień aktów fundacyjnych z rzeczywistością nie nastrajała
zbyt optymistycznie. I tak Delegat MPiOS na Okręg VIII w Piotrkowie
wizytując w 1920 r. „Fundację dla starców i kalek w Wolborzu” (woj. łódzkie)
stwierdził, iż majątek fundacji — 56 morgów ziemi — został wydzierżawiony
między członków Rady gminnej za symboliczne sumy, a następnie „puszczony

⁴⁰ ANN, MOS, t. 376 bp — „Odpis ostatniej woli Hermana Konstadta z 8/20 czerwca 1894 r.”, pismo Województwa Łódzkiego do MPiOS z 15 X 1923 r.

⁴¹ ANN, MOS, t. 444 bp — pismo Starostwa Powiatowego w Brodach do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu z 11 III 1929 r.

⁴² AAN, MOS, t. 359 bp — pismo Wojewody Lwowskiego do MOS z 2 IX 1936 r.

⁴³ AAN, PRM, sygn 4600/20, k. 8 — pismo MWRiOP do Rady Ministrów z 27 VI 1919 r., por. AAN, MRiRR, t. 625 bp — pismo MRiRR do MWRiOP z 24 IX 1929 r.

⁴⁴ AAN, MWRiOP, t. 743, k. 129 — pismo MWRiOP do Prezydenta m. Kielce z 20 XI 1922 r.

⁴⁵ AAN, MWRiOP, t. 1383, k. 48 — druk MWRiOP z 29 IX 1937 r.

⁴⁶ AAN, MWRiOP, t. 744, k. 220 — pismo Prokuratorii Generalnej RP do MWRiOP z 20 V 1920 r.

⁴⁷ AAN, MWRiOP, t. 38, k. 119 — pismo MSW do MWRiOP z 9 X 1930 r.

w poddzierżawę” za wysokie odstępnę. „Rozumie się — pisał Delegat — że takie postępowanie [...] krzywdzi niesłychanie starców, którzy w brudzie i robactwie wyczekują, kiedy śmierć uwolni ich od nędzy, w której żyją”⁴⁸, domagając się „sądowego ukarania paskarzy i niszczyieli majątku fundacyjnego”⁴⁹. Następna lustracja potwierdziła jednak, że „Pensjonariusze [...] przymierają głodem i wśród brudu skazani są na pastwę robactwa”, a ok. 3/4 budynku zostało zajęte pod szkołę i mieszkanie dla nauczyciela i kościelnego. Stan ten uległ poprawie dopiero w 1927 r.⁵⁰

W alarmistycznym tonie był utrzymany raport Delegata MPiOS d/s Opieki Społecznej na Okręg Częstochowski z 1920 r. „Wszyscy dzierżawcy — charakteryzował sytuację w regionie — prowadzą gospodarkę rabunkową i czynsz dzierżawny płacą śmiesznie mały [...] Jest cały szereg legat, które zostały całkowicie lub częściowo przywłaszczone sobie przez gospodarzy”⁵¹. Lustracja z lat 1920—1923 w „Fundacji Jerzego Księcia na Zbarażu Kasztelana Krakowskiego” w Pilicy (woj. kieleckie) wykazały, że pięciu okolicznych chłopów wybudowało na jej gruntach budynki mieszkalne, gospodarcze i pozakładało ogrody. „Zakład znajduje się w stanie rozpaczliwym [...] — czytamy w sprawozdaniu — Pensjonarzy jest 12, niektórzy z nich leżą chorzy w łóżkach, opieki żadnej nie mają [...], nie wszyscy mają sienniki, nie mówiąc o pościeli, bieliźnie, odzieży i obuwiu [...], jest okropnie brudno”⁵². Przytułek dla starców w Staszowie (woj. kieleckie) najpierw w większości zajęła szkoła, co rażąco rozmijało się z wolą fundatorów, a później kasyno oficerskie⁵³. W „Fundacji dla starców w Połańcu” (woj. kieleckie) połowa pensjonariuszów nie otrzymując zasiłku była zmuszona utrzymywać się z zbieranych datków⁵⁴. Brak jakiegokolwiek dokumentacji stwierdzono w „Domu przytułku dla starców w Jeżowie” (woj. łódzkie); w bliżej nie znanych okolicznościach w XIX w. nastąpiło też uszczuplenie majątku fundacyjnego z ok. 120 morgów ziemi do ok. 12 w 1918 r.⁵⁵. Lustracja przeprowadzona w 1925 r. w „Fundacji dla ubogich w Jangrocie” (woj. kieleckie) ujawniła, że w przytułku większość osób przebywa bezprawnie, a ubodzy od wybuchu

⁴⁸ AAN, MOS, t. 310 bp — pismo Delegata MPiOS na Okręg VIII w Piotrkowie do MPiOS z 16 XII 1920 r.

⁴⁹ Ibid. — pismo Delegata MPiOS na Okręg VIII w Piotrkowie do MPiOS z 9 III 1921 r.

⁵⁰ Ibid. — pismo Delegata MPiOS na Okręg VIII w Piotrkowie do MPiOS z 20 X 1921; pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie do Wojewody Łódzkiego z 4 V 1922 r.; „Protokół lustracji przytułku dla starców i kalek w Wolborzu, dokonany [...] w dn. 25 października 1922”; pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku w Piotrkowie Trybunalskim do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z 17 I 1927 r.

⁵¹ AAN, MOS, t. 367 bp — pismo Delegata d/s Opieki Społecznej na Okręg Częstochowski do MPiOS z 20 VIII 1920 r.

⁵² Ibid. — „Sprawozdanie z lustracji Przytułku z 16—17 VIII 1923 r.”; „Protokół lustracji folwarku Gieblo z dn. 7 VII 1920 r.”; pismo Wojewody Kieleckiego do MPiOS z 13 IV 1923 r.

⁵³ AAN, MOS, t. 304 bp — pismo Magistratu m. Staszowa do Starostwa w Sandomierzu z 18 VII 1923 r.; „Sprawozdanie z lustracji fundacji dla starców w Staszowie przeprowadzonej w dn. 13/14 VII 1926 r.”.

⁵⁴ AAN, MOS, t. 299 bp — pismo Urzędu Gminy Połaniec do Starostwa Sandomierskiego z 10 III 1925 r.

⁵⁵ AAN, MOS, t. 286 bp — pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do MPiOS z 22 V 1925 r.; „Statut Fundacji dobroczynnej dla starców w Jeżowie”, § 2.

wojny nie otrzymali żadnych świadczeń⁵⁶. Z żebraniny żyły 4 staruszki z „Fundacji dla starców w Koniemłotach” (woj. kieleckie), jedynie opały otrzymywały bezpłatnie od Zarządu dóbr Staszowskich ks. Radziwiłła⁵⁷. Spadek mieszkanki Nieszawy, przeznaczony na cele fundacyjne, miejscowy Magistrat zużytkował na „cele nie mające nic wspólnego z intencją zapisodawczyni”⁵⁸. Lustracja w 1923 r. „Domu Przytułku w Łańcucie” wykazała, że zarząd zupełnie nie dba o podopiecznych, mając po temu korzystne warunki. Osoby te „posiadają własną pościel, jednak brudną i niewystarczającą. Ubikacje [pomieszczenia] brudne, ściany od kilku lat nie bielone, podłogi nie myte. Łóżka zniszczone i brudne, inne sprzęty połamane. Gospodarka prowadzona jest bardzo niedbale i ze szkodą dla wychowanków, którzy właściwie cierpią skrajną nędzę w braku należytej opieki”⁵⁹. Bez żadnej podstawy prawnej Magistrat Siedlec przywłaszczył budynek miejscowej fundacji „Ochrona dla małoletnich sierot wyznania rzymsko-katolickiego”⁶⁰. Wizytacja w 1923 przytułku „Fundacji hr. Jezierskich dla ubogich starców w Mińsku Mazowieckim” ujawniła, że pensjonariusze nie otrzymują regularnie pożywienia⁶¹. Liczne nieprawidłowości wykryto w 1925 r. w „Ewangelickim Zakładzie podupadłych dziewcząt” w Bydgoszczy. W należącym do fundacji budynku przebywało „30 rezydentek i rezydentów”, zajmując 25 pokoi, natomiast 9 dziewcząt ulokowano w jednej sali w piwnicy⁶². W fundacji „Ewangelicki Zakład dla chłopców sierot w Wolsztynie im. Foerstera” (woj. poznańskie) zamiast sierot utrzymywano kilku starców i urządzono prywatną szkołę żeńską⁶³.

Dobre obiekty fundacyjne czasami same stwarzały nęcącą pokusę ich zajęcia przez samorząd terytorialny lub władze lokalne, które kierując się — co zresztą naturalne — interesem partykularnym poszukiwały szybkich i tanich rozwiązań. Prowadzone przez Zgromadzenie SS Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo zakłady w Rozdole: dla nieuczalanie chorych i sierociniec z przytułkiem w woj. stanisławowskim stały się przedmiotem energicznych zabiegów starostwa w Żydaczowie. „W tutejszym powiecie — czytamy — daje się dotkliwie odczuwać brak powszechnego szpitala i niejednokrotnie ciężko chorych musi się odstawać [...] do odległego o kilkadziesiąt km szpitala w Stryju. W tych warunkach pomoc szpitalna sprowadzoną zostaje do ostateczności, zaś w bardzo wielu wypadkach ustawowa pomoc Kasy chorych

⁵⁶ AAN, MOS, t. 284 bp — „Sprawozdanie z lustracji majątku fundacji dla ubogich w Jangrocie, dokonanej w dn. 20 i 21 lipca 1925 r.”.

⁵⁷ AAN, MOS, t. 290 bp — „Sprawozdanie z oględzin przytułku dla starców w Koniemłotach w dn. 12 stycznia 1922 r.”.

⁵⁸ AAN, MOS, t. 296, k. 3 — „Uwierzytelniony odpis testamentu Antoniny ze Szejkwowskich Rzezińskiej z dn. 16 lipca 1905 r.”; k. 32 — „Sprawozdanie [...] z delegacji do Aleksandra Kujawskiego i Nieszawy w dn. 7 do 9 lutego 1926 r. w sprawie fundacji «Bieńków i Krzywdów» w Nieszawie”.

⁵⁹ AAN, MOS, t. 294, k. 1—2 — „Protokół lustracji z 4 X 1924 r.”.

⁶⁰ AAN, MOS, t. 302, k. 22 — pismo MOS do MSW z 31 I 1939 r.

⁶¹ AAN, MOS, t. 368 bp — „Sprawozdanie z wizytacji przytułku dla starców w Mińsku Mazowieckim w dn. 26 X 1923 r.”; pismo Wojewody Warszawskiego do MPIOS z 8 VII 1924 r.

⁶² ANN, MOS, t. 275 bp — pismo Wojewody Poznańskiego do MPIOS z 9 VII 1925 r.

⁶³ AAN, MOS, t. 312, k. 2—13.

staje się niewykonalna, względnie iluzoryczna⁶⁴. Zamysł ten, aczkolwiek społecznie użyteczny, został przez MOS odrzucony⁶⁵.

Ustalenie stanu faktycznego lub blokowanie działań niezgodnych z prawem i wolą fundatorów nie rozwiązywało automatycznie wszystkich problemów. Rodząca się polityka fundacyjna państwa, poprzez egzekwowanie ducha i litery ustaw i aktów erekcyjnych oraz naciski na organy samorządu i lokalną administrację — zmierzała głównie do odtworzenia normalnego, zgodnego ze statutem, poziomu świadczeń. Korzystne tendencje zaczęły pojawiać się w połowie lat dwudziestych. W wielu fundacjach, wcześniej obciążonych licznymi nieprawidłowościami lub tkwiącymi w zupełnym zastoju odnotować należy znaczne ożywienie. Można więc zaobserwować radykalne ograniczenie procederu żebractwa, powszechnego kilka lat wcześniej w wielu przytułkach, bardziej systematyczne wypłacanie zapomóg i świadczeń w naturze, zwiększenie ich wysokości i jakości, podjęcie najpilniejszych prac remontowych w wielu obiektach i usunięcie z nich „dzikich” użytkowników. Pozytywnym instrumentem oddziaływania na racjonalną gospodarkę majątkami fundacyjnymi okazały się lustracje i obowiązek regularnego dostarczania organom nadzorującym sprawozdań, bilansów, odpisów kontraktów dzierżawnych itp. przez zarządy fundacji. Niekiedy kończyło się to bezpośrednią ingerencją administracji państwowej (anulowanie kontraktów, wymuszenie dymisji zarządu itp.) lub groźbą wytoczenia procesu. „Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny i nie może być tolerowanym” — upominano, gdy w „Fundacji Św. Ducha dla starców i kalek w Łęczycy” (z 1521 r., woj. łódzkie) dochód z dzierżawy 143 morgów ziemi osiągnął w 1922 r. niską sumę 10 mln mkp⁶⁶. Dość istotną rolę spełniała opinia publiczna. Protest Rady Miejskiej Krakowa przeciwko zajęciu zakładów fundacyjnych Lubomirskich, Helclów i Zakładu Św. Jadwigi na pomieszczenia urzędów państwowych oparł się aż o Radę Ministrów i Sejm RP, który m.in. powziął rezolucję wzywającą do opróżnienia „Schroniska Ks. A. Lubomirskiego”⁶⁷. Interpelacje poselskie, dotyczące wadliwej gospodarki w Fundacji im. Ossolińskich w Przybyszu (pow. Mielec) spowodowały, iż Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych objęło majątek w państwowy zarząd przymusowy, a materiały obciążające przekazano prokuratorze z prośbą o wdrożenie śledztwa i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kuratora fundacji⁶⁸. Szczególną troską, jeśliby nie powiedzieć sentymentem-

⁶⁴ AAN, MOS, t. 352 b p — pismo Starostwa w Żydaczowie do Generalnej Prokuratorii Skarbu we Lwowie z 15 IX 1927 r.

⁶⁵ Ibid. — „Statut Fundacji dla nieuleczalnie chorych im. Urszuli z hr Łosiów hr Golejewskiej”.

⁶⁶ AAN, MOS, t. 370 bp — pismo MPiOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 9 IV 1931 r.

⁶⁷ AAN, MOS, t. 388 bp — pismo MPiOS do MSW z 18 XII 1923 r.; AAM, PRM, sygn. 22143/22 bp — pismo Magistratu stoł. król. miasta Krakowa do Prezydium Rady Ministrów z 23 VI 1921 r.

⁶⁸ AAN, PRM, sygn. 3587/20, k. 2 — interpelacja posła F. Krempey z 13 XI 1919 r.; k. 7 — pismo Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych do Marszałka Sejmu Ustawodawczego RP z 23 II 1920 r.; PRM, sygn. 5395/20, k. 2 — Interpelacja posła Dąbala i towarzyszy do ministra rolnictwa i dóbr państwowych, ministra spraw wewnętrznych i ministra ochrony pracy z 11 XII 1919 r., k. 6 — pismo Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych do Marszałka Sejmu Ustawodaw-

tem, otaczano najstarsze fundacje. Ich losy bowiem — niekiedy bardzo dramatyczne — ściśle ząębiały się z historią państwa i narodu oraz walką o miejsce na mapie Europy. Swoistego rodzaju credo, zawierające głęboi sens polityki fundacyjnej II Rzeczypospolitej, zawiera sformułowanie MPiOS na temat „Fundacji Króla Kazimierza Wielkiego dla górników w Bochni” (1357 r.). „Jest ona [tj. Fundacja — K.J.] wyrazem dobrze pojętej myśli społeczno-opiekuńczej wielkiego fundatora i żywym pomnikiem celowej akcji tego rodzaju w Państwie Polskim [...], pomimo zmienionych wskutek upływu czasu warunków życia społecznego i gospodarczego cel jej i forma nie straciły na swej aktualności”⁶⁹. Była to prośba o specjalne względy dla tej instytucji.

Najtrudniejszym dla administracji publicznej problemem, o doniosłym znaczeniu praktycznym, stały się procedury legalizacyjne. „Ministerstwo [OS] na podstawie praktyki stwierdziło — informuje pismo — iż niektóre fundacje nie stosują się należycie do zarządzeń władz i odnośnych postanowień statutu, co w znacznym stopniu może władzom utrudniać kontrolę w zakresie legalności i celowości ich działania”⁷⁰. Chociaż brak zmodyfikowanego statutu nie był tożsamy z zawieszeniem działalności fundacji, czasami jednak nie stosowano się również i do starych wersji, co już sprzyjało nadużyciom. W efekcie część fundacji zajmowała się nie tym co trzeba bądź tkwiła w letargu, zadowalając się jałową korespondencją i pociągnięciami pozorowanymi. Przypadków takich było wiele. W ewangelickiej fundacji „Dom Ubogich w Działdowie” (woj. toruńskie) przetargi między gminą a władzami miejskimi i wojewódzkimi co do kształtu statutu ciągnęły się przez całe dwudziestolecie i dopiero w styczniu 1939 r. osiągnięto kompromis⁷¹. Utworzona rozporządzeniem ostatniej woli z 1916 r. fundacja „Przytulisko dla starców i kalek im. Adolfa i Eugenii z Ossolińskich Dietziusów” w Jarosławiu nie podjęła w ogóle żadnej działalności zgodnej z wolą darczyńcy (zm. 1920). W 1930 r. Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej MPiOS, T. Szubartowicz, charakteryzując m.in. tę sprawę pisał: „Fundator zmarł [...] przed 11 laty, od przeszło sześciu lat prowadzona jest korespondencja, a do dziś fundacje [chodzi jeszcze o kilka innych w Jarosławiu — K.J.] nie są ukonstytuowane i normalnie administrowane. Powyższe nie jest chlubnym świadectwem ani dla czynników miejskich w Jarosławiu, ani dla organów nadzorczych”⁷². I rzeczywiście — mimo silnych nacisków poprawy nie osiągnięto. Kuratorium Fundacji ukonstytuowało się w 1926 r., ale jeszcze w 1934 r. trwały pertraktacje i instytucja nie działała⁷³. Przez całe dwudziestolecie nie dorobiła się statutu znana fundacja warszawska

czego RP z 17 III 1920 r.; PRM, sygn. 20066/20, k. 4 — Interpelacja posła Kremy i towarzyszy do Ministra Sprawiedliwości i Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 X 1920 r.

⁶⁹ AAN, MOS, t. 370 bp — pismo MPiOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 9 IV 1931 r.

⁷⁰ AAN, MOS, t. 276 bp — pismo MOS do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z 30 I 1939 r.

⁷¹ AAN, MOS, t. 279, k. 1, 5, 95, 97.

⁷² AAN, MOS, t. 343 bp — pismo MPiOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 29 XI 1930 r.; pismo Magistratu m. Jarosławia do Starostwa w Jarosławiu z 1 X 1929 r.; pismo MOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 19 V 1938 r.; „Statut Fundacji Przytulisko dla starców i kalek im. małż. A. i E. Dietziusów w Jarosławiu” (projekt).

⁷³ AAN, MOS, t. 351 bp — pismo Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego do MPiOS z 25 II 1929 r.; pismo MOS do Wojewody Lwowskiego z 21 VI 1934 r.

— „Szpital Św. Duchą”⁷⁴, podobnie — „Fundacja dobroczynna im. Judy Gelbluma w Warszawie”, pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu odbyło się w 1939 r.⁷⁵.

Analizując zespoły AAN pod kątem dawniej prowadzonych procedur legalizacyjnych zwraca uwagę, iż czas od powołania fundacji do zatwierdzenia jej statutu przez stosowny organ mieścił się na ogół w przedziale od kilku do kilkunastu miesięcy we wszystkich trzech zaborach. Sporadycznie zdarzało się, że okres ten przeciągał się do kilku lat. W odrodzonej Polsce było dokładnie odwrotnie. Przeciętnie procedury zajmowały od kilku do kilkunastu lat, a przy części fundacji nie osiągnięto pozytywnego finału. Byłoby dużym uproszczeniem i to bardzo krzywdzącym, gdyby ten stan przypisać jedynie nieudolności i niesumienności ludzi. Występowały przynajmniej dwie obiektywne bariery. Pierwszą z nich była absolutna konieczność dotarcia do źródeł, tj. testamentów, aktów fundacyjnych, darowizn itp., aby na ich podstawie urzeczywistnić wolę zmarłych w zakresie wynikającym z zapisu oraz ustalić pierwotny majątek fundacyjny i ewentualne osoby zobligowane mocą przepisów prawa do świadczeń na rzecz fundacji. W warunkach natłoku różnych pilnych spraw powolne tempo stawało się nieuniknione. Kwerendy prowadzono niezwykle sumiennie zarówno w archiwach państwowych, jak i kościelnych, zgromadzeń zakonnych, instytucji samorządowych, dóbr ziemskich itd., a w skrajnych przypadkach uciekano się nawet do przesłuchań świadków — najstarszych mieszkańców danej miejscowości, jeśli zawiodły inne metody⁷⁶. Dodajmy, że wiele dokumentów zaginęło lub zostało zniszczonych, wiele odnajdywano przypadkowo, dopiero po latach, w zupełnie nieoczekiwanych miejscach. Natomiast na ogół sprawnie i szybko przebiegały procedury legalizacyjne przy tworzeniu nowych fundacji. Druga bariera, oprócz braku doświadczenia w administrowaniu fundacjami, przejawiała się w trwałej i permanentnej kolizji celów, tak w centrum (co akurat w mniejszym stopniu dotyczy działalności fundacji), jak w terenie. Za jednakowo pilne traktowano uruchamianie i szkół, i ochronek i przytułków. Zważywszy, że według ocen z 1919 r. populacja sierot liczyła co najmniej kilkaset tysięcy, a jeszcze w 1923 r. tylko np. w pow. Wilejskim 72 szkoły powszechne były nieczynne „dla zupełnego braku sprzętów szkolnych”, 58 — „z powodu niedostatecznej ilości tych sprzętów”, a 9 — „z powodu braku lokali”, trudno kwestionować złożoność wyboru⁷⁷.

Porównując działania organizatorsko-kontrolne urzędów centralnych z analogicznymi na najniższych szczeblach, widać zupełnie różne optyki postrzegania problemów. Sejmiki powiatowe czy rady gminne przy poparciu starostw chronicznie uciekały się do arystotelesowskiej zasady „złotego środka”. Podejmowano więc np., pod presją MPiOS, decyzje o ponownym erygowaniu lub utrzymaniu przytułku i jednocześnie o przeznaczeniu jakiejś

⁷⁴ AAN, MOS, t. 271, k. 108.

⁷⁵ AAN, MOS, t. 350, k. 5 i nn., 14.

⁷⁶ Por. np. AAN, MOS, t. 262—454.

⁷⁷ AAN, MOS, t. 321, k. 17; AAN, MWRiOP, t. 32 — Kontrola działalności MWRiOP przez NIK. Sprawozdanie 1924, k. 14.

jego części — z kolei pod presją MWRiOP — na szkołę, a dochodów z dzierżawy na utrzymanie ubogich. W terenowej hierarchii celów społecznych przewagę posiadały zagadnienia oświatowe. Konfrontowaliśmy tę tezę nie tylko na podstawie kwerendy w zespołach AAN, lecz całościowej w kilku starostwach i wydziałach powiatowych. Opieka społeczna w Polsce powiatowej bazowała w dużej mierze m. in. na działalności towarzystw dobroczynnych i na doraźnych, spontanicznych akcjach inspirowanych w szczególności przez Kościół i przedstawicieli ziemiaństwa i ich organizacje⁷⁸. Obok zbiórek w naturze i pieniądzu urządzano dość często imprezy w rodzaju „Czarna kawa przy śpiewie, fortepianie i deklamacjach” lub „Wesoła herbatka”, z których dochody obracano na biednych; dużą rolę odgrywała prężność lokalnych społeczności oraz przedsiębiorczość i społecznikowskie postawy jednostek⁷⁹. Trzeba odnotować, że samorządy terytorialne i grupy tradycyjnie łożące na dobroczynność bardziej były zaabsorbowane problematyką gospodarczą. „Koło Ziemiań powiatu sejneńskiego” za cel nadrzędny postawiło sobie „nawiązywanie możliwie ścisłego kontaktu i współzycia sąsiedzkiego [...] i regulowanie warunków bytu służby folwarczej”⁸⁰. Ziemiaństwo z powiatu suwalskiego postulowali we wniosku do starosty szybką modernizację dróg bitych, zachęcając przy okazji swoje środowisko do większej aktywności w pracy społecznej⁸¹. Zainteresowania ziemiaństwa w innych regionach też wyraźnie przechylały się w stronę zagadnień ekonomicznych, chociaż np. Kresowy Związek Ziemiań przejawiał żywszą działalność m.in. w woj. poleskim, organizując akcję dożywiania dzieci robotników rolnych⁸².

Przegląd różnych aspektów działalności fundacji dobroczynnych w Polsce, dokonany poprzez pryzmat ich zewnętrznego otoczenia, nie wyczerpuje tematu. Pełnię obrazu uzyskuje się dopiero po spojrzeniu od wewnątrz na te instytucje, zwłaszcza wiele materiału do przemyśleń dostarcza analiza gospodarek poszczególnych fundacji. Najdotkliwiej skutki koniunktury ekonomicznej — niezależnie od starań zarządów — odczuły fundacje kapitałowe. Małe z reguły zawieszały działalność na czas nieokreślony lub jednorazowo wydatkowały kapitał, a właściwie jego resztki, ulegając likwidacji i wykreśleniu z rejestru. Taki los spotkał wiele fundacji. „Fundację ks. Jana Gołdy dla

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej APSW): Starostwo Powiatowe Sejneńskie, sygn. 1, k. 14, 29, 71; APSW: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach, sygn. 108, k. 15; APSW: Wydział Powiatowy w Sejnach, sygn. 37, k. 24—33 i in.; APSW: Wydział Powiatowy w Suwałkach, sygn. 55, k. 73—74, 84, 165, 358—361 i in.; sygn. 39, k. 147, 192, 274, 296, 311; sygn. 40, k. 116; sygn. 41, k. 13 i in.; sygn. 42, k. 73, 81—82 i in.; sygn. 43, k. 124 i in.; sygn. 45, k. 66 i in.; sygn. 46, k. 25 i in.; sygn. 47, k. 144 i in.; por. też sygn. 48—55, 70, 93, 128, 160—165, 212—214, 221.

⁷⁹ Por. relacja L. Porowskiego z 29 i 31 VII 1988 r., relacja A. i L. Jasiewiczów z 20 VII 1988, APSW: Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego, sygn. 10, k. 130, 152.

⁸⁰ APSW: Organizacje Społeczne — Zbiór zespołów szcztąkowych, sygn. 1, k. 101.

⁸¹ Ibid., sygn. 2, k. 5—6.

⁸² AAN. MSW, sygn. 858, mkf 25427 — „Sprawozdanie z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 stycznia do 31 marca 1935 r.,” k. 29 i in.; sygn. 907, mkf 25477 — Protokół Posiedzenia Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Powiatu Kowelskiego z 7 IX 1932 r. i inne dokumenty; por. też W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986.

ubogich Szpitala Miejskiego w Przecławiu” (woj. krakowskie), której kapitał po urzędowym przeliczeniu wyniósł 70 zł, gmina przeznaczyła na potrzeby przytułku⁸³. Fundacja Hirscha Chaskla jednorazowo wydatkowała swój majątek (84 zł 65 gr) na zakup odzieży⁸⁴. Kapitał „Fundacji Pinkasa Kranza na rzecz ochrony małych dzieci w Mielcu” (198 zł 28 gr) przekazano towarzystwu dobroczynnemu⁸⁵. Powszechnym zjawiskiem, szczególnie w latach trzydziestych, stały się też fuzje, zresztą na ogół bez większego wpływu na dalszą działalność statutową. Sześć fundacji w Krotoszynie (woj. poznańskie) po połączeniu dysponowały sumą 6014 zł 53 gr i faktycznie były w stanie pomóc w mizernej egzystencji kilku osobom⁸⁶. „Zapis fundacyjny im. Franciszka hr Czapskiego w Bydgoszczy” (2884 zł 01 gr) zasilili — zachowując odrębność prawną i nazwę — Sierociniec im. Henryka Dietza dla dzieci polskich i niemieckich⁸⁷. „Fundacja Hieronima Ślęczka w Krakowie”, o kapitale 22 zł 49 gr, połączyła się z inną krakowską „Fundacją im. Lucyny z Matuszewskich Wiązownickiej dla bezdomnych chłopców i dziewcząt”, dysponującą kwotą 1665 zł 57 gr⁸⁸. Procesy scalania najsilniej zaznaczyły swą obecność we Wschodniej Galicji i wśród fundacji żydowskich. Obok zewnętrznych czynników natury ekonomicznej przyczyn załamania należy upatrywać w wadliwie zaprogramowanej erekcji pierwotnej. Już w momencie powoływania do życia tych instytucji ich środki częstokroć zupełnie nie przystawały do zamierzonych celów. W konsekwencji np. 10 żydowskich fundacji dobroczynnych w Tarnopolu, pozostających w zarządzie gminy wyznaniowej, praktycznie nie funkcjonowało przez całe dwudziestolecie i połączyło się w 1937 r., też bez specjalnego efektu, zważywszy, że zgromadziły niewiele ponad 2200 zł⁸⁹. Poza sporadycznymi przypadkami podobne perturbacje przeżywały duże fundacje kapitałowe. Dość często zawieszały one (przejściowo) działalność lub znacznie ograniczały liczbę osób uprawnionych do korzystania ze świadczeń, redukując te ostatnie nieraz do poziomu symbolicznego. Nie przestrzeganie zasady skorelowania wielkości majątku i celów statutowych wymuszało też koncentrację środków na jednym i rezygnację z pozostałych. Negatywne doświadczenia wpływające z obserwacji głównie fundacji kapitałowych — jak się wydaje — w istotny sposób zadecydowały o kształcie projektu ustawy o fundacjach z 1935 r.

⁸³ AAN, MOS, t. 353 bp — pismo Sołtysa gminy Przecław do Zarządu Gminnego w Przecławiu z 21 IV 1937 r.; pismo Wojewody Lwowskiego do MOS z 30 IV 1938 r.; pismo MOS do Wojewody Lwowskiego z 5 VIII 1938 r.

⁸⁴ AAN, MOS, t. 359 bp — pismo Wojewody Lwowskiego do MOS z 2 IX 1936 r.

⁸⁵ AAN, MOS, t. 377 bp — pismo Wojewody Lwowskiego do MOS z 25 IX 1934 r.; pismo MOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 12 I 1935 r.

⁸⁶ AAN, MOS, t. 326 bp — „Złączone zapisy fundacyjne im. A. Katzenllenbogena, Pawła Wernera, Ottona i rodzeństwa Heppnerów, F. Nebesky'ego oraz ks. Kanonika Kegla w Krotoszynie” — załącznik do pisma Wojewody Poznańskiego do MOS z 17 X 1935 r.

⁸⁷ AAN, MOS, t. 338 bp — „Zapis fundacyjny (powierniczy) im. Franciszka hr Czapskiego. Statut”.

⁸⁸ AAN, MOS, t. 445 bp — „Odpis testamentu Lucyny z Matuszewskich Wiązownickiej” z 18 II 1905 r.; „Statut fundacyjny”.

⁸⁹ AAN, MOS, t. 347 bp — „Wyciąg z protokołu posiedzeń Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnopolu odbytego 24 XII 1931”; pismo MOS do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 30 VIII 1937 r.

Przyjmowano w nim zasadę, iż jeśli majątek fundacyjny jest zbyt skromny do prawidłowego wykonania zadań statutowych władze mogą odmówić zatwierdzenia aktu fundacyjnego. Ustalono również próg majątkowy w wysokości 100 tys. zł — o ile zapis był niższy władze fundacyjne otrzymały prawo przekazania majątku na drodze sądowej innej fundacji lub instytucji pokrewnej⁹⁰.

W fundacjach czerpiących swe dochody z nieruchomości miejskich wystąpiły podobne problemy. Małe fundacje na ogół stawały wobec następującego dylematu. Z jednej strony nie były w stanie zgromadzić środków na dokonanie niezbędnych remontów, co groziło — nawet dosłownie — likwidacją obiektu lub zmuszone były dzierżawić budynek w całości, czyli w sumie zgadzały się na czasowe zawieszenie działalności statutowej. Dochodziły jeszcze, niezależnie od wielkości fundacji, kwestie zalegania z czynszami przez lokatorów, problem „dzikich” zasiedleń i zniszczeń fizycznych obiektów. Reakcje zarządów fundacji były zróżnicowane. I tak np. rada gminna w Białej (pow. tarnobrzeski) poszła po linii najmniejszego oporu, informując w 1933 r., że „chałupa gliniana na pamiątkę 60-letniego panowania najjaśniejszego cesarza Franciszka Józefa I spaliła się” i zgłosiła wniosek o wykreślenie fundacji z rejestru⁹¹. Z protokołu lustracji (1936 r.) fundacji M. Massalskiej w pow. miechowskim można ustalić, że w ciągu około 10 lat wartość nieruchomości spadła o około 8 tys. zł, bo dzierżawca obiektu nie wywiązał się z obowiązku remontu, ale też i zarząd fundacji niczego nie usiłował egzekwować⁹². Ta bierność zarządów doprowadzała do oplakanych skutków. Pochodząca z 1882 r. „Fundacja Lazara Fleischmanna w Tarnopolu” nigdy nie podjęła działalności, tłumacząc się faktem (po 50 latach!), iż „realność fundacyjna podczas wojny została zajęta przez lokatorów, których obecnie usunąć nie możemy” i generalnym brakiem środków⁹³. Jednak chociaż w „Fundacji dobroczynnej im. Samuela i Reizli Niemandów w Kamionce Strumiłowej” dom uległ całkowitej dewastacji i został rozebrany, to dzięki energii zarządu, z pomocą publiczną, w ciągu 2 lat zbudowano nowy obiekt murowany w stanie surowym, a następnie wydzierżawiono go na 5 lat, uzyskując środki na wykończenie budynku⁹⁴. Na ogół nieco lepiej radziły sobie duże fundacje, ale i ich wyniki w dużej mierze zależały od operatywności osób odpowiedzialnych za gospodarkę majątkiem. Mimo ogromnych trudności „Fundacja Hindesa w Tarnopolu” (7 budynków, place i 2 ogrody o wartości ogółem około 120 tys. zł) w istotny sposób wspierała miejscowy dom starców i szpital⁹⁵. Znakomite rezultaty, w całym okresie

⁹⁰ AAN, MWRIOP, t. 738, k. 68—77 — projekt ustawy o fundacjach (1935).

⁹¹ AAN, MOS, t. 273, k. 3.

⁹² AAN, MOS, t. 391 bp — „Sprawozdanie z lustracji fundacji M. Massalskiej” z 26 III 1936 r.

⁹³ AAN, MOS, t. 346 bp — pismo Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnopolu do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu z 1931 r.

⁹⁴ AAN, MOS, t. 397 bp — „Statut Fundacji dobroczynnej im. Samuela i Reizli Niemandów w Kamionce Strumiłowej”.

⁹⁵ AAN, MOS, t. 358 bp — pismo Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnopolu do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 25 I 1933 r.; pismo Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnopolu do Wydziału Powiatowego w Tarnopolu z 18 VIII 1933 r.

międzywojennym, uzyskiwała duża częstochowska fundacja „Zakład Św. Antoniego dla paralityków i biednych dziewcząt” (dysponująca kilkoma nieruchomościami) utrzymując stale kilkudziesięciu chorych i podobną liczbę dziewcząt, prowadzona przez siostry zakonne. Do 1934 r. poczyniła ona inwestycje na sumę ok. 123 tys. zł⁹⁶. Na gospodarke tego typu fundacji, niezależnie od ich wielkości, silnie też oddziaływały obowiązująca od 1920 r. ustawa o ochronie lokatorów oraz postępująca inflacja, powodując gwałtowne obniżanie się dochodów i dekapitalizację majątku. „Jedynie drogą najdalej posuniętych oszczędności w wydatkach ze szkodą nawet dla budynków [...] — czytamy w sprawozdaniu znanej Fundacji «Tanie Mieszkania» im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelbergów w Warszawie — udało się te krytyczne lata przetrwać”⁹⁷. Nie wszędzie jednak takie oszczędności były możliwe, a rozwiązania prawne, społecznie słuszne, uderzały również w społecznie potrzebne instytucje. Dostrzegano ten problem z całą wyrazistością na niższych szczeblach administracyjnych, próbując oprotestować ustawę. Prezydent Warszawy pisał: „[...] państwo winno chronić instytucje dobra publicznego od upadku, gdy ten następuje z powodu stosowania tejże ustawy” (o ochronie lokatorów)⁹⁸.

Największą odporność na koniunkturę gospodarczą, niezależnie od swojej wielkości, wykazały fundacje ziemskie. W ich przypadku czynnikiem decydującym o wielkości dochodu (z jednostki powierzchni) okazały się sumienność i operatywność zarządów (i jakość gleby). Chodziło zwłaszcza o wynegocjowanie korzystnych kontraktów i wyszukanie uczciwych dzierżawców, respektujących warunki umowy (właściwe nawożenie i płodozmian, dokonywanie bieżących remontów budynków gospodarczych, terminowość w płatności tenuty itp.). W latach 1918—1924 czynsze dzierżawne przeważnie wyrażano w płodach rolnych, dość często kształtowały się one na poziomie ok. 1 q do kilku q zboża z 1 morgi użytków rolnych oraz od kilku do kilkudziesięciu kwintali ziemniaków z całego dzierżawionego areалу; w latach późniejszych stosowano jedynie miernik pieniężny, co nie przeszkadzało, że część należności uiszczano w naturze (ziemniaki, warzywa, mąka itp.)⁹⁹. Zwraça uwagę fakt, że lepsze wyniki ekonomiczne uzyskiwały fundacje, w których zarządach uczestniczyły kościelne osoby prawne i fizyczne oraz potomkowie fundatorów. Przyczyny — jak się wydaje — były oczywiste i nie wamagają komentarza.

Badając różne aspekty działalności fundacji w dwudziestoleciu nie możemy uniknąć próby oceny materialnego poziomu życia pensjonariuszów i wychowanków utrzymywanych z ich środków. Brak pełnych danych jest tu

⁹⁶ AAN, MOS, t. 276 bp — „Sprawozdanie z lustracji Fundacji Św. Antoniego dla paralityków i sierot w Częstochowie, dokonanej 21 II 1934 r.”.

⁹⁷ AAN, MOS, t. 438, k. 15 — „Sprawozdanie z działalności Fundacji Taniach Mieszkań im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelbergów za okres od 1921 r. do 1928 r. włącznie”.

⁹⁸ AAN, PRM, sygn. 23791/20 bp — pismo Ministerstwa Zdrowia Publicznego do Prezydenta m. st. Warszawy z 18 IX 1920 r.

⁹⁹ Por. odpowiednie dokumenty, np. AAN, MOS, t. 262—454.

istotną przeszkodą. Spożycie mięsa i jego przetworów na 1 mieszkańca Polski w latach 1930—1938 wahało się od 17,6 kg (1930) do 22,4 kg (1938), cukru zaś od 8,6 kg (1933) do 12,2 kg (1938). Faktycznie spożycie np. mięsa i jego przetworów było kilkakrotnie wyższe od średniej krajowej w dużych miastach. Różna też była struktura spożycia w poszczególnych grupach społecznych i regionach¹⁰⁰. Według danych statystycznych z 1929 r. przeciętne spożycie żywności w rodzinach robotniczych (na 1 rodzinę) wynosiło np.: mięso i jego przetwory — ok. 47 kg, cukier — 19,8 kg, herbata — 0,2 kg, masło — 2,4 kg, mąka — 29,3 kg, kasze — 10,6 kg. Podstawę wyżywienia rodzin stanowiły ziemniaki — 202,5 kg, chleb żytni — 159,8 kg oraz kapusta, cebula i inne warzywa — 50,8 kg¹⁰¹. Struktura spożycia żywności w zakładach fundacyjnych była niemal identyczna jak w grupach ekonomicznie najsłabszych, chociaż niewątpliwie ustępowała ilościowo, zwłaszcza jeśli idzie o mięso i cukier i plasowała się na poziomie spożycia bezrobotnych. Wsparcia gotówkowe wypłacane przez fundacje na ogół były symboliczne i przeciętnie — w świetle zachowanych akt — wynosiły od kilku złotych miesięcznie do kilku lub kilkudziesięciu złotych rocznie, co z pewnością nie mogło stanowić podstawy egzystencji¹⁰². Ale nie można w tych ocenach wpadać w skrajności i nie uwzględniać realiów epoki. Głód czy permanentne niedożywienie, niski poziom higieny, braki opału należały do zjawisk powszechnych na ziemiach polskich w pierwszych latach niepodległości. „Donoszą nam — pisała Rada Główna Opiekuńcza w 1919 r. — że w powiecie Skalackim i Zborowskim ludzie gotują zwykłą trawę i jedzą takową”¹⁰³. W szpitalu powszechnym w Gorlicach w skutek złych warunków sanitarnych i braku należytej opieki „z dziesięciorga dzieci pomieszczonych [...] pięcioro zmarło — informowało Ministerstwo Zdrowia Publicznego w 1920 r. — i zachodzi obawa, że i pozostałym pięciorgu dzieciom grozi ten sam los”¹⁰⁴. „Zapas węgla szpitalnego kończy się — depeszował do premiera Wincentego Witosa dyrektor największego szpitala we Lwowie jesienią 1920 r. — dla uniknięcia nieobliczalnych następstw upraszam o energiczną interwencję”¹⁰⁵.

Dodajmy, że pojawienie się Polski na mapie Europy wiązało się niejako ze zdjęciem pewnej odpowiedzialności za los narodu z grup o szczególnie emocjonalnym stosunku do Ojczyzny. Ziemiaństwo — właściwie w całym dwudziestolecu — borykało się z poważnymi problemami gospodarczymi, przemysłowcy i finansjera nie mieli w tej dziedzinie ani długiej tradycji, ani też nigdy nie grzeszyli nadmierną hojnością, Kościół nie był prawdopodobnie

¹⁰⁰ MRS 1939, s. 159—160.

¹⁰¹ Ibid., s. 161.

¹⁰² Por. AAN, MOS, t. 262—454; por. H. Kraheńska, S. Pruss, *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*. Warszawa 1933, s. 43 i in.

¹⁰³ ANN, MA, t. 475 bp — pismo Rady Głównej Opiekuńczej do MA z 5 VIII 1919 r.

¹⁰⁴ AAN, PRM, sygn. 4234/20 bp — pismo Ministerstwa Zdrowia Publicznego do Powiatowego Towarzystwa dzieci i młodzieży w Gorlicach z 10 IX 1920 r.

¹⁰⁵ AAN, PRM, sygn. 19432/20 bp — telegram Dyrektora Szpitala Lwowskiego do prezydenta Ministrów Witosa z 3 XI 1920 r.

w stanie — biorąc jeszcze pod uwagę ograniczone możliwości ekonomiczne społeczeństwa —łożyć więcej, niż to robił. Było więc tak, jak było, a upatrywanie złego stanu rzeczy w kwestiach ustrojowych — co wielokrotnie czyniła gazetowa historiografia — wydaje się być najogólniej przesadą. Opieka społeczna, oświata, kultura w każdym państwie uzależnione są przede wszystkim od możliwości ekonomicznych skarbu i społeczeństwa, pozostałe czynniki mają charakter wtórny. I tej prawdy nic nie jest w stanie zmienić.